



Finansowane przez
Unię Europejską



Na rzecz sprawiedliwej
i odpowiedzialnej
Europie w świecie.
Projekt prezydencki
Grupy Zagranica



HumanDoc

Lokalizacja ma znaczenie! - wspieramy lokalne organizacje

Od miesięcy obserwujemy katastrofę humanitarną w Strefie Gazy. Wraz z kolejnymi doniesieniami wraca też to samo pytanie: czy możemy pomóc Gazie.

Możemy. Warto jednak wiedzieć, żeby wsparcie miało sens.

Gaza jest dla organizacji z Polski terenem bardzo trudnym operacyjnie. To odległy obszar wojny, z ograniczonym dostępem, innym kontekstem kulturowym i językowym, a także z realnymi barierami w poruszaniu się, dostępie do informacji i budowaniu sieci kontaktów. Dlatego wysyłanie pomocy rzeczowej z Polski czy nawet z krajów regionu oznaczałoby wejście w niezwykle kosztowny i ryzykowny proces. Sam transport pochłonięby ogromne środki, a do tego dochodziłyby jeszcze koszty logistyki, koordynacji ... W efekcie część środków na przykład ze zbiórki publicznej, konsumuje nie sama pomoc, tylko cały łańcuch wokół niej z ryzykiem, że pomoc utknie albo nie trafi tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

W takiej sytuacji bardziej odpowiedzialnym rozwiązaniem jest NIE budowanie wszystkiego od zera, tylko nawiązanie współpracy ze organizacją, która **już działa na miejscu.**

Zatrzymajmy się na chwilę...

Niesienie pomocy humanitarnej w praktyce oznacza analizowanie możliwości organizacji pod kątem trzech rzeczy naraz:

- co jest najbardziej potrzebne?
- kto jest w stanie dostarczyć pomoc najszybciej?
- czy wybrana forma wsparcia nie pochłonie więcej energii niż sama pomoc jest warta?



Finansowane przez
Unię Europejską



W przypadku Gazy ten problem widać szczególnie wyraźnie, bo to sytuacja, w której najważniejsze są szybkość, dostęp i znajomość lokalnego kontekstu. Jeśli na miejscu działa sprawdzona organizacja, która zna teren, ma relacje, potrafi poruszać się w warunkach kryzysu i wie, gdzie potrzeby są najpilniejsze, to właśnie przez nią pomoc ma największą szansę zadziałać naprawdę.

I właśnie dlatego NIE wysłaliśmy do Gazy transportu z wodą czy mąką. Zamiast tego zorganizowaliśmy zrzutkę a zebrane środki przeznaczyliśmy na to, by wesprzeć lokalną, sprawdzoną organizację, która działała i nadal działa na miejscu.

Dzięki tej decyzji nie wydaliśmy “milionów” na logistykę, nie wysłaliśmy ludzi tylko po to, żeby zobaczyli coś, co lokalni partnerzy widzą codziennie, nie budowaliśmy kosztownej operacji wokół własnej obecności. Oparliśmy się na strukturze, która już istniała i która mogła przełożyć zebrane środki na realną pomoc szybciej niż my z zewnątrz.

To ważny przykład także dlatego, że pokazuje jedną z podstawowych zasad dobrej pomocy humanitarnej: nie zawsze trzeba robić wszystko samemu, żeby pomóc skutecznie. Czasem lepszą decyzją jest uznanie, że ktoś na miejscu wie więcej, działa sprawniej i może zrobić z tych samych środków więcej. W sektorze humanitarnym to nie jest oznaka słabości tylko dojrzałości. Umiejętność rozpoznania własnych ograniczeń i oddania sprawczości tym, którzy są bliżej kryzysu, bardzo często decyduje o jakości wsparcia.

Uwaga, ważne!

Można włożyć ogrom pracy w działanie, które bardziej potwierdza sprawczość organizacji niż realnie zwiększa skuteczność pomocy. To jest zasadnicza różnica między pomocą skuteczną a nieskuteczną.



Finansowane przez
Unię Europejską



I odwrotnie - nieskuteczna pomoc zaczyna się tam, gdzie ważniejsza od potrzeb staje się potrzeba pokazania działania. Kiedy organizacja bardziej myśli o tym, co sama wyśle niż o tym, co naprawdę będzie użyteczne. Kiedy forma wsparcia wynika z emocji, a nie z analizy. Kiedy zewnętrzny gest zastępuje współpracę z lokalnym partnerem. Taka pomoc bywa efektywna, ale niekoniecznie efektywna. Może dawać satysfakcję darczyńcom i organizatorom, ale nie musi przekładać się na najlepszy możliwy rezultat dla ludzi, którzy żyją w kryzysie.

♥ **Pomoc Ma Sens. Ta skuteczna zaczyna się od wiedzy. Zobacz co działa, a z czego warto wyciągnąć wnioski. Zapraszamy do śledzenia cyklu, w którym opowiadamy o pomocy humanitarnej i na konkretnych przykładach pokazujemy, co było skutecznym rozwiązaniem, a co zawiodło.**

Niniejsza publikacja jest finansowana przez Unię Europejską. Odpowiedzialność za jej treść ponosi wyłącznie Fundacja HumanDoc. Treść ta niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.